

Jan Konefał

Kolektywizacja wsi w powiecie kolbuszowskim w latach 1949-1956

Rocznik Kolbuszowski 7, 75-93

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Konefał

Kolektywizacja wsi w powiecie kolbuszowskim w latach 1949–1956

Artkuł ten jest pierwszą próbą zilustrowania wysiłków, jakie władze komunistyczne podjęły wobec chłopów województwa rzeszowskiego, by pozbawić ich prawa posiadania własnych gospodarstw. Pomimo że problematyka kolektywizacji wsi ma już swoją bogatą literaturę, to jednak zauważa się brak prac monograficznych, traktujących zagadnienie w skali poszczególnych wsi czy powiatów. Walka rolników z sowietyzacją, choć była powszechna to jednak miała swoje specyficzne, lokalne cechy. Próby podejmowane przez aparat władzy podporządkowania sobie chłopów wywoływały wśród nich czynny i bierny opór. Wielu z nich było więzionych i szykanowanych. Uważam, że ich sylwetki należy wprowadzić na nowo na karty lokalnej historii. Podobnie postąpić należy z całym szeregiem propagatorów i realizatorów programów zniewolenia wsi, którzy dali się zwieść hasłom „postępowej” ideologii i poszli na współpracę z komunistami. Odtajnienie materiałów archiwalnych związanych z działalnością Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa, a także świadczących o zbrodniczej działalności terenowych ogniw komunistycznej partii PZPR zadanie to historykom wielce ułatwia. Materiały te są obecnie przechowywane w Archiwum Państwowym w Rzeszowie i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział Rzeszów.

Województwo rzeszowskie zostało utworzone na mocy dekretu z lipca 1945 r. W jego skład weszły zachodnie powiaty przedwojennego województwa lwowskiego, w tym i powiat kolbuszowski, oraz kilka powiatów województwa krakowskiego. W okresie przedwojennym brak było w Kolbuszowej większych zakładów przemysłowych. Gros ludności zamieszkującej powiat trudniła się rolnictwem, gospodarując na niezbyt na ogół urodzajnych glebach. Udręczona rządami niemieckich okupantów ludność już od końca lipca 1944 r. zaczęła doświadczać „dobrodziejstw” związanych z faktem zajęcia tych ziem przez oddziały Armii Czerwonej i ich stacjonowania na interesującym nas obszarze, aż do styczniowej ofensywy w 1945 r. Władza komunistyczna swoje rządy na obszarze tzw. Polski lubelskiej rozpoczęła od wprowadzenia na szeroką skalę

terroru ubecko-politycznego wobec żołnierzy podziemia i angażujących się w życie społeczno-polityczne osób cywilnych. W ramach nacjonalizowania ziemi odbierano właścicielom ziemskim gospodarstwa i odpowiednio rozdrobione przekazywano bez- i małorolnym chłopom, realizując w ten sposób zapowiedzianą manifestem reformę rolną. Przysporzyło to i tak już rozdrobnionej wsi rzeszowskiej gospodarstw karłowatych i stworzyło widmo mogącego nastąpić w niedalekiej przyszłości głodu. PPR celowo zainteresowana była nikłymi nadaniami ziemi, dążąc tym samym do większej pauperyzacji wsi. Właściciele większych gospodarstw chłopskich, a tym samym silniejszych ekonomicznie postrzegano nie jako producentów, ale wrogów władzy komunistycznej, obdarzając ich mianem „kułaków”. Właściciel małego gospodarstwa (średniak) i bezrolny (biedniak) był według takiego rozumowania sojusznikiem władzy w walce o „socjalistyczną przebudowę wsi”. O tej przebudowie początkowo starano się nie mówić za wiele, uciekając się powszechnie do kłamstw. PPR próbowała wmawiać chłopom, że nie jest partią komunistyczną i nie będzie dążyć do socjalizacji ziemi, lecz pozostawi ją w rękach chłopskich. Partia tym samym pozornie odcinała się od programu i dążeń Komunistycznej Partii Polski, która w okresie swego istnienia nawoływała do zaprowadzenia, na modłę radziecką, gospodarstw kolektywnych. Tak było do czasu bukareszteńskiego zjazdu partii komunistycznych w czerwcu 1948 r., na którym to PPR reprezentowana była przez J. Bermana, M. Spychalskiego i A. Zawadzkiego.

Po zjednoczeniowym zjeździe PPR i PPS z pozorów wszelkich zrezygnowano już zupełnie. Odpowiedzialny za nacjonalizację przemysłu, zniszczywszy już handel i usługi H. Minc kreślił na plenach KC PZPR sposoby prowadzenia walki klasowej na wsi. Oczywiście zalecał przy tym wykorzystanie bogatych doświadczeń ZSRR¹. Wszelkimi sposobami trzeba było osunąć od wpływu na wieś „liczną kapitalistyczną klasę bogaczy wiejskich”. „Do okiełznania i ograniczenia elementów kapitalistycznych na wsi” miała służyć przyjęta przez Sejm ustawa z 21 lipca 1950 r. o planie sześcioletnim². Przed przystąpieniem do kolektywizacji PZPR nakreśliła sobie „ambitne” zadanie – oczyszczenia wiejskich Podstawowych Organizacji Partyjnych z „kapitalistów i ich zaszczytników” oraz z członków „prawicowo odchylonych i oportunistów” zadbano, by wiejskie POP składały się w większości z bezrolnych, mało- i średniorolnych gospodarzy, by łatwiej było zwalczać klasowego wroga – kułaka.

¹ W. Góra, *Reformy agrarne i początki przebudowy wsi europejskich w krajach socjalistycznych*, Warszawa 1985, s. 70; Tamże s. 160; H. Minc, *Bieżące zagadnienia partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi*. Referat wygłoszony na plenum KC PZPR dnia 3 IX 1948 r., „Nowe Drogi” R 2 (1948) nr 10, s. 156–183; tenże, *Sześcioletni plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce*, „Nowe Drogi”, R 4 (1950) nr 4, s. 1–26.

² DzURP 30 VII 1950, nr 34, poz. 344.

W fazie polityczno-organizacyjnej, jak i później produkcyjnej kierowniczą rolę w spółdzielniach spełniać miały wojewódzkie i powiatowe komitety PZPR, a przede wszystkim wyodrębnione w ich strukturach wydziały rolne³. Partyjni prelegenci – instruktorzy polityczni i rolni z powiatu i województwa wyruszyli gremialnie na wieś, by zwalczać wielowiekowe nawyki, głosić wyższość własności kolektywnej nad prywatną, wytykać antyludową postawę kleru itp. Planowano już w 1948 r. założenie szeregu klasowych rolniczych spółdzielni wzorcowych, które *de facto*, poza nazwą, ze spółdzielczością nie miały nic wspólnego⁴. Szermując frazesami wszędzie tropiono wrogów ludu, zwalczano kulaków, których w województwie rzeszowskim było jak na lekarstwo (gospodarstw rolnych o areale do 5 ha było w województwie rzeszowskim 89%, od 5 do 10 ha 10%, powyżej 10 ha niewiele ponad 1%). Na przebieg kolektywizacji wsi rzeszowskiej duży wpływ miał fakt przeprowadzenia tu w 1947 r. akcji „Wisła” i wyludnienie w jej następstwie dużych połaci ziem w powiatach: sanockim, ustrzyckim, leskim, przemyskim, jarosławskim. Tu kolektywizacja przebiegała najintensywniej. W powiatach: mieleckim, ropczyckim, kolbuszowskim czy niżańskim proces ten przebiegał wolniej, a opór ludności był częstszy i bardziej stanowczy.

W województwie rzeszowskim do zakładania spółdzielni produkcyjnych przystąpiono na początku 1949 r. 8 stycznia partyjni aktywi KW PZPR udał się na rekonesans do każdego z powiatów, by na miejscu zapoznać się z istniejącą sytuacją polityczno-społeczną oraz wytypować poszczególne wsie pod założenie w nich kolektywnych gospodarstw⁵. W wyniku tych terenowych penetracji w połowie czerwca r. 1949 KW PZPR nakreślił „ambitny plan” uspołecznienia rolnictwa na terenie województwa⁶.

Chcąc zapewnić powodzenie w realizacji owego planu, KW PZPR przystąpił do intensywnego szkolenia terenowych partyjnych aktywistów, kreując ich tym samym na księgowych, przewodniczących i brygadzystów w mających powstać gospodarstwach. Po „linii partii” w pion polityczny wzmocniono Państwowe Ośrodki Maszynowe, których w 1951 r. było w województwie 20, a do 1953 r. ich liczba powiększyła się o zaledwie 3 placówki⁷.

³ W. Góra, *dz. cyt.* S. 162; R. Zambrowski, *Aktualne zagadnienia partii na wsi*. Referat wygłoszony na plenum KC PZPR (20–21 kwietnia 1949), „Nowe Drogi” R 3 (1949), nr 2, s. 81–112. Rzeszowski Wydział Rolny został zorganizowany formalnie 16 VIII 1949 a 23 VIII odbyło się jego pierwsze posiedzenie i ukonstytuowanie jego władz.

⁴ Przy końcu 1948 w Polsce powstało 40 pierwszych spółdzielni produkcyjnych na wsi, a w roku 1949 było ich już 240, zob. W. Góra, *dz. cyt.*, s. 161.

⁵ Archiwum Państwowe w Rzeszowie [APRz] 2, KW PZPR Wydział Rolny, Sprawozdania KW do KC 1949–1953, Sprawozdanie z 14 IV 1949, k. 135.

⁶ APRz 1 KW PZPR Wydział Rolny, Plany pracy Wydziału, Plan pracy nakreślony przez tow. Sabika na odprawie instruktorów 14 VI 1949, k. 5–7.

⁷ APRz 68 KW PZPR Wydział Rolny, Informacje dotyczące spółdzielni produkcyjnych 1955–1958, Poufne sprawozdanie ekspozytury okręgowej POM w Rzeszowie z działalności

Na koniec roku 1949 aktyw partyjny ogłosił, że w całym województwie zorganizowano 27 spółdzielni. Do dnia 15 III 1950 r. miało ich już być 55, w tym 3 młodzieżowe. Na tego typu spółdzielnie partia kładła szczególny nacisk. Młodzież rekrutowano spośród rodzin robotników rolnych oraz z wielodzietnych rodzin robotniczych w miastach. Zalecano, by kandydatów do młodzieżowych gospodarstw rolnych poddawać badaniom lekarskim i to niekoniecznie po to, by eliminować niezdolnych do pracy fizycznej, lecz by „zapobiegać chorobom zakaźnym”⁸. Uskarżali się partyjni decydenci, że do młodzieżowych spółdzielni w Nienowicach – Sośnicy, Wietlinie I i Wietlinie III trafiało dużo „elementu przypadkowego traktującego spółdzielnię jako miejsce przytułku”. W spółdzielniach tych istotnie miała miejsce permanentna rotacja ich członków⁹.

Władze dążąc do socjalizacji wsi starały się eliminować niejako po drodze wrogów nowego ustroju. Byli nimi księża, właściciele dużych gospodarstw, byli członkowie PSL i nieliczna przedwojenna wiejska inteligencja. Komuniści dobrze wiedzieli, że po unicestwieniu PSL i innych demokratycznych organizacji społeczno-politycznych, oparciem dla chłopów w ich walce z kolektywizacją pozostawał Kościół katolicki. Na naradach partyjnych w województwie alarmowano, że wraz z zakładaniem nowych spółdzielni „zaostrza się walka klasowa, wzrasta wroga propaganda i nacisk elementów kułackich”. Zalecano izolować „reakcyjny kler”. Wysłannicy w teren dawali szczegółowe sprawozdania z zachowania się duchowieństwa wobec kolektywizacji. Działacze PZPR zdawali sobie sprawę z siły Kościoła na wsi. Starano się poprzez faworyzowanie tzw. „księży patriotów” i braniem ich w obronę przed rzekomym „terrorem episkopatu” rozbić kapłańską jedność.

Podsumowując 25 II 1950 r. naradę wojewódzkiego aktywu partyjnego szef Ministerstwa Bezpieczeństwa S. Radkiewicz mówił: „My musimy dać pełną opiekę tym księżom [patriotom – J.K.], a tym samym pogłębić rozdźwięk między reakcyjną częścią, bo bez załamania kleru spółdzielnie nam będzie ciężko budować. Oni noszą się z ambicją zastąpienia Mikołajczyka. My na wrogą działalność nikomu nie pozwolimy, bez względu na to czy jest to wróg w sutannie, czy bez sutanny”. Ten sam Radkiewicz lokalnym kacykom zalecał „wsluchiwanie się” w sprawozdania szefów BP i komendantów MO. Od swoich podwładnych wymagał zaś „roboty ułatwiającej budowę spółdzielni i zapewnienie

i pracy POM i GOM okręgu rzeszowskiego za rok 1953, k. 271–278; tamże sygn. 70 KW PZPR, Wydział Rolny, Spółdzielnie produkcyjne – oceny, informacje 1953–1958, Informacja dotycząca działalności POM woj. rzeszowskiego w roku 1957, k. 39–40. Praca Ośrodków była deficytowa. Dochodziło w nich do licznych malwersacji i nadużyć. Usługi były źle wykonywane, a ceny za nie zawyżone wielokrotnie.

⁸ APRz 1 KW PZPR Wydział Rolny, *Plany Pracy*, Plan nakreślony przez tow. Sabika, k. 1.

⁹ APRz 3 KW PZPR Wydział Rolny, *Sprawozdania KW PZPR z akcji 1949–1953*, Sytuacja w młodzieżowych spółdzielniach produkcyjnych, k. 5–6.

przy ich zakładaniu bezwzględno bezpieczeństwa”¹⁰. Zarówno posterunki MO, jak i Urzędy Bezpieczeństwa wiedziały, jak należy proces kolektywizacji wspomagać. Mówiła o tym instrukcja wydana przez wiceministra bezpieczeństwa M. Mietkowskiego z 18 września 1948 r.

Jeżeli chodzi o zakładanie spółdzielni, to władze partyjne powiatem kolbuszowskim zainteresowały się w końcu 1949 r. Postanowiono, że pierwsza spółdzielnia w tym powiecie powstanie we wsi Werynia. Wzięto tu zapewne pod uwagę silne zaangażowanie mieszkańców tej wsi w walkę z okupantem hitlerowskim w szeregach AK. Właściciel majątku w Weryni Jerzy Maria Tyszkiewicz za swoje zasługi w walce o wolną Polskę został jeszcze w okresie „Polski lubelskiej” aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRR. Zmarł w sowieckim łagrze. Inny mieszkaniec tej wsi, Józef Batory, żołnierz AK i WiN-u aresztowany w 1947 r. wyrokiem sądu wojskowego z 14 X 1950 r. skazany został na śmierć.

Raporty z rozpoznania czynionego przez partyjno-ubeckich informatorów w Weryni mówiły również o „patriotycznym i religijnym usposobieniu” mieszkańców tej wsi dającym szczególny „posłuch nawoływaniu księży do przeciwstawienia się kolektywizacji”. Wskazywano też na fakt przynależności wielu miejscowych rolników do „Caritas”, „wojujący z ustrojem ksiądz z Kolbuszowej miał tu przyjeżdżać motocyklem i osaczać młodzież”¹¹. By to oblicze ideowe mieszkańców Weryni zmienić, partia wykonała tu na przełomie 1949 i 1950 r. ogromną robotę propagandowo-uświadamiającą. Niepodatnymi na zmiany rolnikami zaczęła się interesować kolbuszowska bezpieka. „Nawet członkowie POP i ZSL byli do spółdzielni ustosunkowani negatywnie, a ludność pozostawała pod wpływem bogaczy i kleru”. Wróg posyłał, zdaniem partyjnego sprawozdawcy, na wieś zakonnice. Księża z Kolbuszowej urządzali w tym czasie misje parafialne. Mimo tych alarmujących informacji partia nie ustępowała. 25 VI 1950 r. do Weryni w celu założenia kolektywnego gospodarstwa przyjechał z KW PZPR towarzysz Stankiewicz. Na zebranie założycielskie przyszło zaledwie 8 osób. „Nawet zarządu nie było z kogo wybrać” – uskarżał się gość z Rzeszowa. Do spółdzielni zgłaszali akces tylko nieliczni mężczyźni. Ich żony nie wyrażały jednak zgody na włączenie swoich części pól do wspólnego gospodarstwa. Stankiewicz uznał zaistniałą sytuację za wielce niesprzyjającą powstawaniu spółdzielni. Innego zdania byli partyjni promineneci powiatowi. Z ich inicjatywy w lipcu 1950 r. doszło do zarejestrowania tu Rolniczej Spół-

¹⁰ APRZ 4 KW PZPR Wydział Rolny, *Narady aktywu wojewódzkiego 1949–1953*, Protokół z narady 25 II 1950, k. 59–62.

¹¹ APRZ 192 KW PZPR Wydział Rolny – Kolbuszowa, Spółdzielnia produkcyjna w Weryni 1950–1955, k. 8; P. Majer, Instrukcja specjalna nr 1 MBP z września 1948 o zadaniach organów bezpieczeństwa w walce klasowej na wsi, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, R. 30 (1998), s. 215–230.

dzielni Wytwórczej. Sygnatariuszami aktu założycielskiego było 19 biedniaków (10 – PZPR, 3 – ZSL, 6 bezpartyjnych). Wnosili oni łącznie do 72-hektarowego gospodarstwa kolektywnego 33 ha. Następne 39 ha spółdzielnia otrzymała z Państwowego Funduszu Ziemi. 7 chętnych (bezrolnych) od wspólnego gospodarstwa odsunięto. Byliby „ciężarem spółdzielni” – argumentowano. Przewodniczącym zespołu został Andrzej Szlachetka (od marca 1955 r. był nim Tadeusz Poborca). Fatalnie prosperująca spółdzielnia, nękana ustawicznie przez klasowego wroga, nie przestawała być jednak „oczkiem w głowie” dla władz partyjnych aż po kres jej istnienia, czyli do jesieni 1956 roku¹². Zarówno spółdzielnię, jak i wieś Werynię troskliwą opieką otoczyła kolbuszowska bezpieka. Niejednokrotnie przyszło jej przesładować rolników za wrogie, czyli prawdziwe komentowanie „sukcesów” gospodarczych spółdzielców, a tych ostatnich za niepowodzenia hodowlane (pomór inwentarza), niskie czy nieterminowe zbiory plonów. PUBP wietrzył w takich przypadkach i podejrzewał obecność w kolektywie „wroga klasowego”¹³. Przesłuchaniom i nękanom zespołowo pracujących końca nie było. Nic też dziwnego, że do pracy wychodzili opieszale i bez entuzjazmu. KP PZPR niejednokrotnie delegował tu przymusowo do pracy partyjnych i bezpartyjnych urzędników administracji powiatowej i gminnej.

W grudniu 1950 r. na terenie powiatu Kolbuszowa zarejestrowano jeszcze jedną spółdzielnię – w Raniżowie. Tej jednak nigdy nie udało się władzom uruchomić. Gdy wiosną roku 1951 przystąpiono do prac pomiarowych przekazanej do spółdzielni ziemi, to okazało się, że zamiast 72 ha rzekomo wniesionego areалу przez 33 zadeklarowanych potencjalnych spółdzielców, mierniczy doliczył się zaledwie 48,11 ha. Na przyzagrodowe działki niedoszli „kołchoźnicy” mieli z tego otrzymać 12,20 ha, a pod wspólną uprawę w raniżowskiej spółdzielni pozostawałoby 28,81 ha. I tu niechęć do powstania spółdzielni była powszechna. Władzy jednak trudno było wykręć przeciwników kolektywizacji. Przypuszczała nawet, że ukryli się oni wśród pracowników Gminnej Rady Narodowej. Stąd miały także, zdaniem partyjnych sprawozdawców, wychodzić instrukcje dotyczące przeciwstawiania się spółdzielni i pisania podań z prośbą o wykreślenie ze spółdzielni, które wpływały do jej przewodniczącego, tow. J. Kusego¹⁴.

Brak większych sukcesów w współdzielnianiu kolbuszowskiej wsi w l. 1951–1952 spędzał sen z powiek partyjnym aktywistom rolnym z KW w Rzeszowie.

¹² APRz 22 KW PZPR Wydział Rolny, Sprawozdania miesięczne KP PZPR Kolbuszowa 1949–1950, 1952–1953, Sprawozdanie instruktora Wydziału Organizacyjnego Edwarda Skrzypka, Kolbuszowa 19 IX 1950 (b.p.).

¹³ Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Rzeszowie [ADUOPRz], H. 29, t. 43, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Kolbuszowej, sprawozdanie za okres od 1 IV do 30 IV 1952, Kolbuszowa, 5 V 1952, k. 179.

¹⁴ APRz 22 KP PZPR Kolbuszowa, Informacje, Informacje po linii budowy spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu Kolbuszowa, b.d. i b.p.; (obecnie materiały te są w Archiwum oddziału rzeszowskiego IPN).

Zarzucali oni swym partyjnym instruktorom z KP opieszale działanie „po linii zakładania spółdzielni”. Również, ich zdaniem, i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej nie wykazywało większej w tym względzie inwencji. Dostrzegano słabą bojowość i słabe przygotowanie wśród członków wiejskich POP. Uskarżano się na mały współdział w procesie zmiany ideowego i gospodarczego oblicza wsi organizacji w tym środowisku działających: ZSL, ZMP, SP, Ligi Kobiet, Kół Gospodyń, OSP. Ze zdziwieniem zauważono, że nie wszędzie usunięto z funkcji sołtysów i wójtów – ludzi wrogo do ustroju usposobionych¹⁵. Te słabości władzy, zdaniem partyjnych analityków z Rzeszowa, wykorzystywały oczywiście wrogowie zmian i nowego ustroju. Wrogiem „numer 1”, nawet przed kułakami, byli księża katolicy. Duchowieństwo – stan trudny do zhołdowania – wywoływało niejednokrotnie furję gniewu u ubecko-partyjnych piewców nowego systemu. Księżom z parafii powiatu kolbuszowskiego miano szczególnie za złe to, że cieszyli się dużym mirem i posłuchem wśród wiernych, organizowali misje i rekolekcje, zapraszali na wizytację biskupów, na przyjazd których ludność organizowała paradne konne banderie i sztafety rowerowo-motocyklowe. Nic też dziwnego, uskarżał się jeden z partyjnych instruktorów, że ekipy uświadamiające chłopów i organizujące spółdzielnie natrafiały na „całkowity opór sfanatyzowanej ludności”. Księża mieli też destrukcyjny wpływ na gospodarujących już w kolektywie rolników¹⁶. Wzywano do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń władz, wrogie nastawienie do socjalistycznych zmian przypisywano szczególnie księżom proboszczom z parafii: Majdan Królewski – Stanisławowi Stępniewi, Kolbuszowa – Józefowi Fryzowi, Dzikowiec – Stanisławowi Sudołowi, Raniszów – Stanisławowi Gołdarczowi, Cmolas – Stanisławowi Jagle. Mieli oni nawoływać wprost do bojkotu zebrań prospółdzielczych, do pozostawiania rolników wieczorami w domach i inicjowania rodzinnych modłów o nadejście dla wsi i ojczyzny lepszych czasów. Księża mieli mieć, jak stwierdzono na jednym z posiedzeń egzekutywy KP PZPR, wpływ również na członków wiejskich POP. „To źródło oddziaływania trzeba wpięrcz rozbić” – konkludowano¹⁷.

¹⁵ APRz 63 KW PZPR Wydział Rolny, Sprawozdania KW z akcji 1949–1953, Informacje i sprawozdania dotyczące budowy spółdzielni produkcyjnych, Plan organizacyjny Spółdzielni w woj. Rzeszowskim, k. 29–30.

¹⁶ ADUOPRz H. 29, t. 42, PU BP Kolbuszowa, Sprawozdania z pracy PU BP 1946–1950, Raport miesięczny za okres 25 V 1950–25 VI 1950, k. 273–274.

¹⁷ APRz 18 KP PZPR Kolbuszowa, Posiedzenia egzekutywy KP, Posiedzenie z 18 I 1953, b.p. Brutalnie na posiedzeniu zaatakowano ks. Stanisława Stępnia, proboszcza parafii Majdan Królewski. W kwietniu 1953 r. trafił on do rzeszowskiego więzienia, gdzie przebywał kilka miesięcy. Bezpośrednią przyczyną zatrzymania księdza była odmowa bicia w dzwony po śmierci J. Stalina; J. Konefał, *Bogu i ludziom bezgranicznie oddany. Życie i posługa duszpasterska księdza Stanisława Sudoła (1895–1981)*, Sandomierz–Dzikowiec 2001, s. 158.

Wzmoczona agitacyjno-propagandowa akcja nie przynosiła skutków. W 1951 r. nie utworzono w powiecie kolbuszowski żadnej spółdzielni. Następną po Weryni powstała dopiero w 1952 r. Założono ją we wsi Hadykówka. Zrzeszała 22 rolników, posiadała 54 ha, z których 3,71 ha pochodziło z PFZ. Czekających więc w kolejce do zapisania się do spółdzielni, wbrew zapowiedziom komunistów, nie było. Nie pomogły propagandowe wycieczki organizowane po wsiach w celu zwiedzania spółdzielni wzorcowych na ziemiach odzyskanych. Nawet ci nieliczni, co z wyjazdów skorzystali gospodarowania na swoim na rzecz kolektywnego gospodarstwa zaniechać nie chcieli. Przeciwnego zdania był szczęśliwy wybraniec A. Blicharz z Hadykówki, który z wycieczką poznawczą wyjechał do jednego z kolchozów w ZSRR. Ten jednak, gdy dobrowolnie lub pod przymusem chciał opiewać kolchoźniczą egzystencję, był przez mieszkańców wsi ignorowany. Gdy procederu tego nie porzucił, „wróg klasowy starał się go złamać” tak, że ubecko-milicyjni funkcjonariusze roztoczyli nad nim dyskretną ochronę¹⁸.

Z niektórych miejscowości wytypowanych do założenia spółdzielni ich organizatorzy musieli się wycofać i to pod wpływem wrogiej wobec kolektywizacji postawy samych członków partii. Tak było we wsi Niwiska. Deklaracji o wstąpieniu do spółdzielni nikt tu nie podpisał. Komitet Powiatowy winą za ten stan obarczył sekretarza miejscowej POP – Piotra Kluka. W roku 1952 władze musiały się więc zadowolić nader skromnym sukcesem – założeniem spółdzielni w Hadykówce i Komitetu Założycielskiego Spółdzielni w Hucie Przedborskiej z 12 członkami¹⁹.

Partii nie pozostawało nic innego, jak ponownie zintensyfikować prace aktywu partyjnego po wsiach. W stan gotowości postawiono także „pion polityczny” Państwowego Ośrodka Maszynowego w Dzikowcu. Wyznaczono kolejne miejscowości, mające w niedalekiej przyszłości zaznać szczęścia i dobrodziejstw kolektywnego gospodarowania. Były to: Majdan Królewski, Dzikowiec, Lipnica, Górno, Wola Rusinowska. KP nie zrezygnował także z dalszych prac w tym względzie w miejscowościach, skąd musiał się wycofać – Raniżowie i Niwiskach. Na naradzie powiatowego aktywu partyjnego i terenowych instruktorów 5 XII 1952 r. zdecydowano, by „w okresie zimowym 1953 prace wokół budowy spółdzielni wzmóc, jak najdalej pociągnąć naprzód”²⁰. W wyniku wzmoczonych prac agitacyjno-propagandowych przejawiających się głównie w zwoływaniu zebrań wiejskich, na które pod przymusem ściągano wiejskich towarzyszy, sołtysów, pracowników urzędów i zakładów terenowych już

¹⁸ APRz 3 KW PZPR Wydział Rolny, Sprawozdania KW PZPR z akcji 1949–1953, Praca na odcinku spółdzielczości 1952/1953, k. 131.

¹⁹ APRz 22 KW PZPR Wydział Rolny, Sprawozdania miesięczne KP PZPR Kolbuszowa 1950–1955, Sprawozdania po linii budowy... za miesiące wrzesień i listopad 1952, b.p.

²⁰ Tamże, Sprawozdanie za miesiąc listopad 1952.

w styczniu 1953 r. utworzono dwa komitety założycielskie (Majdan Królewski, Lipnica) i dwie grupy chętnych do wstąpienia do spółdzielni (Siedlanka, Wilcza Wola)²¹.

W pierwszym kwartale 1953 r. partyjni prelegenci i instruktorzy zorganizowali w terenie ok. 25 wiejskich zebrań. Sławiącym kolektywne gospodarstwa posłuchu nie dawano, a z nastaniem wiosny frekwencja rolników na tych zebraniach spadła do zera. Agitatorzy zwiastujący postęp zachodzili więc sami do gospodarzy ze złowieszczą propagandą. Ci uprzedzani przez swoje dzieci o pojawieniu się w podwórku niepożądanych „proroków” „uciekali w pole i siedzieli tam do późnej nocy”. Krytykujących tę formę agitowania brała „pod lupę” wszechwładna bezpieka.

W okresie jesienno-zimowym zorganizowano w powiecie 5 nowych spółdzielni (Lipnica, Górnio, Staniszewskie, Wola Rusinowska, Dzikowiec), 4 z nich zarejestrowano w sądzie (oprócz Dzikowca). Zaledwie dwie z nich pod naciskiem aparatu partyjno-ubeckiego rozpoczęły zespołową pracę (Górnio, Wola Rusinowska). Pozostałych spółdzielni nigdy nie uruchomiono. We wsi Staniszewskie na przykład, mimo że do rejestracji wspólnego gospodarstwa pod nazwą „Przełom” doszło, jednak na spotkanie, gdzie miano omówić projekt scalania gruntów nikt z rolników nie przyszedł²². (Zob. tab. 1).

Chcąc złamać opór chłopów przed wstępowaniem do spółdzielni władze administracyjne systematycznie podnosiły stawki podatku gruntowego, zmieniały klasyfikację gruntów i zawyżały wymiar tzw. obowiązkowych płodów rolnych (zboże, żywiec, mleko). Zrozpaczeni gospodarze sabotowali te restrykcyjne „środki” przyspieszające proces kolektywizacji. Kolbuszowska bezpieka nękała ich ustawicznymi przesłuchaniami, zamykała ich w areszcie, a jej „pion operacyjny” prowadził rozliczne śledztwa i przekazywał sprawy powiatowej prokuraturze.

Nie udało się też próba wytyczenia „spółdzielczych masywów” we wsiach Lipnica i Raniżów, choć ubecko-partyjny aparat zaangażował główne swe siły z powiatu i województwa oraz instruktorów politycznych POM w Dzikowcu. W Dzikowcu „wycięcia masywu” nawet nie próbowano.

Pola wsi Lipnica były na przełomie lipca i sierpnia 1953 r. miejscem prawdziwej bitwy o zachowanie przez tutejszych rolników prawa do własności posiadanej ziemi. Oraniu wytyczonej pod spółdzielnię ziemi przeciwstawiły się czynnie zwłaszcza kobiety. Koczowały dzień i noc na własnych zagonach. Krzepiły

²¹ Tamże, Sprawozdanie za styczeń 1953.

²² APRz 476 KW PZPR Wydział Rolny, Walka ze spekulacją, Spółdzielnie produkcyjne, PSR-y 1954, Spółdzielnie, gdzie są trudności z wycięciem masywów 1953 (b.p.). Do spółdzielni w Staniszewskim przystąpiło 13 gospodarzy, w tym 10 członków PZPR. Przewodniczącym Zarządu Spółdzielni został Marcin Grochala, zob. tamże sygn. 191 Spółdzielnia Produkcyjna w Staniszewskim 1953–1955, k. 1–10.

Tabela 1

Liczba osób i wysokość arealu gospodarstw kolektywnych pow. kolbuszowskiego oraz liczba członków partii w poszczególnych wioskach spółdzielczych

Lp.	Spółdzielnia	Typ	Liczba gospodarstw w grom. ogółem	Liczba gospodarstw		Liczba ha		Data w miesiącu sprawozdawczym	Ilu wstąpiło nowych członków		Liczba spółdzielców - członków PZPR	Liczba członków PZPR poza spółdzielnią
				w spółdzielni	w gromadzie	ogółem w gromadzie	ogółem w spółdzielni		od początku roku 1953	po zarejestrowaniu spółdzielni		
1	Werynia	II	377	19	358	1509,11	76,79	10 VIII 50	1	1	11	4
2	Hadykówka	I b	166	22	144	511,68	49,50	26 VII 52	-	1	8	4
3	Raniżów	II	371	34	335	1986,01	75,20	XII 50	-	3	14	3
4	Lipnica	I b	424	24	400	6263,64	62,61	53	-	2	21	9
5	Górno	I b	254	17	237	1190,30	57,10	53	-	3	17	9
6	Staniszewskie	I b	141	13	128	856,82	61,24	53	-	1	16	7
7	Wola Rusinowska	I b	229	12	217	1135,76	43,06	53	-	3	12	6
8	Dzikowiec	I b		13			54	53	-	8	11	3
	Razem		1962	154	1819	134 59,31	479,50			22	110	43

Źródło: APRz 22 KW PZPR, Wydział Rolny, *Sprawozdania miesięczne KP Kolbuszowa 1949-1950, 1952-1953*, Sprawozdanie miesięczne, opisowe i cyfrowe za miesiąc wrzesień 1953, Kolbuszowa, 5 X 1953

się wspólną modlitwą i śpiewały religijne pieśni. Gdy traktory – symbole socjalistycznych przemian na wsi, ruszały do orki, dzielne niewiasty kładły się na ziemi. Inne ciskały w twarze partyjno-ubeckich funkcjonariuszy grudy ziemi i garście piachu²³.

Podobne batalie w obronie ziemi rozegrały się w Woli Rusinowskiej, Górnie i Raniżowie. Tylko w Lipnicy i w Raniżowie władza komunistyczna, w wyniku zdecydowanego i powszechnego przed próbą kolektywizacji oporu, skapitulowała. Do uruchomienia zarejestrowanych spółdzielczych gospodarstw nie doszło. W odwecie do miejscowości tych zjechali w sierpniu 1953 r. oficerowie śledczy Powiatowego i Wojewódzkiego UBP, wyszukując „wrogo i prowokacyjnie zachowujących się na polach”. W wyniku tych dochodzeń łącznie 54 osoby z Lipnicy, Górna, Woli Rusinowskiej, Raniżowa (głównie kobiet) były sądzone i skazane przez Sąd Powiatowy w Kolbuszowej na dotkliwe kary pieniężne²⁴. Nie porzestano jednak na tym. W wymienionych wsiach bezpieka rozbudowała swoją sieć agenturalno-informacyjną. Zakładano sprawy na „kułaków, byłych akowców i byłych członków PSL”. Inwigilowano księży i członków komitetów parafialnych, jak na przykład miało to miejsce we wsi Raniżów, gdzie zarówno proboszcz Stanisław Gołdarz, jak i komitet parafialny miał być, zdaniem informatorów bezpieki, „podczas wystąpień na polach bardzo aktywne”²⁵.

Kres tym ubeckim prowokacjom i śledztwom położyło złagodzenie w grudniu 1954 r. przepisów „o wzmożonej obronie własności społecznej” i częściowe zelżenie komunistycznego terroru.

Choć jesienią 1953 władze zaczęły nieśmiało przyznawać się do popełnionych błędów, to jednak prace „po linii zakładania spółdzielni” były w województwie i powiecie kontynuowane. W dalszym ciągu sporządzano „plany pracy” aktywu partyjnego w terenie. Organizowano, choć bez rezultatów, agitacyjno-propagandowe zebrania. Na przełomie 1953 i 1954 r. na terenie powiatu Kolbuszowa pracowały jedynie 4 spółdzielnie (Werynia, Hadykówka, Górno, Wola Rusinowska). Tę ostatnią, przynoszącą duże straty, z końcem 1954 r. rozwiązano. W uruchomionych spółdzielniach zrzeszonych było łącznie 76 spółdzielców. Wszystkie 4 kolektywne gospodarstwa miały w posiadaniu 240 ha (zob. tab. 2).

Przygnębieni sytuacją polityczną, obciążeniami fiskalnymi, obowiązkowymi dostawami rolnicy entuzjazmu ani chęci przystępowania do spółdzielni nie przedstawiali.

²³ Ks. A. Sudoł, *Polska Ojczyzna moja (wspomnienia)*, Sanok 1999, Cz. 1, s. 141–142; J. Konefał, *Opór mieszkańców wsi Lipnica przed kolektywizacją*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. X, Rzeszów 2001, s. 257–266.

²⁴ ADUOPRZ, j.w., Sprawozdanie miesięczne za okres od I VII do 31 VII 1953, k. 48.

²⁵ Tamże, Sprawozdanie za okres I VIII do I IX 1953, k. 281–282.

Tabela 2

**Wykaz spółdzielni w powiecie Kolbuszowa pracujących zespołowo w pierwszej połowie 1954 r.
wraz z wykazem liczby hektarów zajmowanej ziemi**

Lp.	Wyszczególnienie		Liczba gosp.	Areal ziemi	Areal w upr. zesp.	W tym:				PFZ	Działki przyzagródowe
	Miejscowość	orne				łąki	pastw.	nieużytk.			
1	Hadykówka		22	64,44	49,03	39,36	7,59	2,08	-	3,71	15,41
2	Werynia		26	82,79	72,79	61,60	8,20	1,99	1	39,53	10,00
3	Gómo		16	53,78	42,63	36,00	4,00	2,63	-	-	11,15
4	Wola Rusinowska		12	39,80	30,00	21,00	2,50	1,50	5	-	9,80
	RAZEM		76	240,81	194,45	157,96	22,29	8,20	6	43,24	46,36

Źródło: APRz 22 KW PZPR Wydział Rolny, Sprawozdania miesięczne KP Kolbuszowa 1949–1950, 1952–1953, Sprawozdanie obrazujące spółdzielnie produkcyjne pracujące zespołowo w powiecie kolbuszowskim, Kolbuszowa 7 X 1954 r.

Tabela 3

**Stan osobowy spółdzielni produkcyjnych, komitetów założycielskich i grup chętnych
w powiecie kolbuszowskim przy końcu 1953 r.**

Lp.	Nazwa spółdzielni	Przyptyw nowych członków			Komitety założycielskie			Grupy chętnych				
		Stan członków na 1 I 53	Przybyło na 53	Ubyło - wkluczone	Stan członków na 1 X 53	Nazwa gromady	Rok powstania	Liczba członków	Ilość hektarów	Nazwa gromady	Liczba członków	Ilość hektarów
1	Werynia	21	1	3	19	Majdan	1952	22	50	Kolb. Górna	14	20
2	Hadykówka	21			22	Huta Przedborska	1952	12	26	Cmolas	8	24
3	Raniżów	33			37	Zarębki	1953	9	28	Mechowiec	4	13
4	Lipnica	25		1	24	Trzeboś	1953	17	33	Bukowiec	4	9
5	Staniszewskie	13			13	Kupno	1953	18	29	Przyłęk	6	18
6	Wola Rusinowska	12			12	Widelka	1953	12	25	Mazury	4	6
7	Górno	17			17					Brzostowa Góra	3	9
8	Dzikowiec	6			13					Trzebuska	5	7
9										Kolb. Dolna	5	7
	RAZEM	148			157			90	191		53	113

Ilość przeprowadzonych zebrań na Komitetach Założycielskich i grupach chętnych – 27. Ogólna liczba uczestników – 175. Ilość zebrań ogólnych – 58. Liczba uczestników – 1790. Ilość zebrań gminnych – 14. Zwolenników spółdzielni produkcyjnych – 7, liczba uczestników – 44. Ile zorganizowano wycieczek do spółdzielni produkcyjnych – 1. Liczba uczestników – 16. Ile ekip w zakładach pracy wyjechało na wieś – 3. Ilo uczestników – 17. Ile agitatorów brało udział w akcji agitacyjno-propagandowej w uspołdzielonych gromadach – 0, ile aktywu powiatowego – 28.

Źródło: APRz 3 KW PZPR, Wydział Rolny, Sprawozdania KW z akcji 1949–1953, Informacje i sprawozdania dotyczące budowy spółdzielni produkcyjnych, Wykaz spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa rzeszowskiego X 1953 r.

Tabela 4

**Liczba spółdzielni produkcyjnych w poszczególnych powiatach
województwa rzeszowskiego
Wraz z procentowym wykazem stopnia uspołdzielnienia wsi do kwietnia 1956 r.**

Lp.	Powiat	Liczba wsi ogółem	Liczba spółdzielni na dzień:		% wsi uspół. na 31 XII	% wsi uspół. na 30 IV 56
			31 XII 1955	30 IV 1956		
1	Brzozów	53	10	11	18,9	20,7
2	Dębica	53	10	10	18,9	18,9
3	Gorlice	88	28	28	31,6	31,6
4	Jasło	149	12	13	8,1	8,7
5	Jarosław	71	14	17	19,7	23,9
6	Krosno	85	15	14	17,7	16,4
7	Kolbuszowa	60	3	3	5,0	5,0
8	Lesko	90	21	21	23,3	23,3
9	Lubaczów	73	27	29	38,3	39,7
10	Leżajsk	43	8	12	18,6	18,6
11	Łańcut	27	3	3	11,1	11,2
12	Mielec	105	6	6	5,7	5,7
13	Nisko	54	5	5	9,3	9,3
14	Przemyśl	129	53	54	41,1	42,4
15	Przeworsk	57	8	10	14,0	17,5
16	Rzeszów	80	11	13	13,8	16,0
17	Strzyżów	57	8	10	14,0	17,5
18	Sanok	135	42	44	28,3	32,5
19	Ropczyce	46	4	4	8,7	8,7
20	Radymno	49	28	30	57,1	61,2
21	Tarnobrzeg	74	12	12	16,1	16,2
22	Ustrzyki	53	23	23	41,8	41,8
	RAZEM	1633	351	372	21,5	22,7

Źródło: APRz 70 KW PZPR, Wydział Rolny, Spółdzielnie produkcyjne, Oceny, informacje 1953–1956, Biuletyn Informacyjny Wydziału Rolnego, Rzeszów, maj 1956, k. 101.

I sekretarz KP PZPR w Kolbuszowej Władysław Tarnawski i instruktor rolny z KP – Józef Czachor tak konstatowali brak sukcesów kolektywizacyjnych na wsi w 1954 r.: „choć udało się przytłumić w powiecie wroga klasowego, to jednak spółdzielcy są ciągle izolowani od reszty chłopów indywidualnych

i trudno nowych członków do spółdzielni przyciągnąć”²⁶. W spółdzielniach istniejących tylko w partyjnych wykazach (Raniżów, Lipnica, Staniszewskie, Dziwkowiec) chęć do kolektywnej pracy deklarowało 77 osób. Ponadto na terenie powiatu istniało 6 komitetów założycielskich grupujących 90 osób, których łączny areal ziemi miał wynosić 191 ha. Istniało też 9 grup chętnych (Kolbuszowa Dolna, Kolbuszowa Górna, Cmolasy, Mechowice, Bukowice, Przyłęk, Mazury, Brzostowa Góra, Trzebuska). Skupiały one 53 rolników dysponujących 113 ha²⁷.

W 1955 r. z rejestru sądowego wykreślono istniejącą od 1950 r. tylko na papierze spółdzielnię w Raniżowie oraz w podobny sposób egzystujące od 1953 r. w partyjnej sprawozdawczości spółdzielnie w Lipnicy i Staniszewskim. Trzy dalsze (Werynia, Górno, Hadykówka) rozsypały się pod wpływem wydarzeń jesieni 1956 r. Mieszkańcy wsi odetchnęli z ulgą. Oczekiwali zmiany i nadejścia lepszych dla nich czasów, a na razie pozostawało gorzkie wspomnienie o upokorzeniach, szykanach, o forsownej próbie wprowadzenia przez komunistów ich patologicznej wizji „wsi socjalistycznej”, której gospodarze nie chcieli.

Jeszcze w kwietniu 1956 r. na terenie województwa rzeszowskiego istniały 372 spółdzielnie na 1635 wsi, które komuniści planowali skolektywizować. Świadczyło to, że do tego czasu plan kolektywizacyjny zdołano wykonać zaledwie w 22,7 %.

Pod wpływem wydarzeń października 1956 r. liczba spółdzielni spadła w 1957 r. do 83, z czego tylko 75 pracowało zespołowo. Zrzeszały one 8644 członków gospodarujących na obszarze 9251 ha. W spółdzielniach pozostali głównie biedni mieszkańcy wsi. Areal ich własnej ziemi wniesionej do kolektywnych gospodarstw liczył zaledwie 2211 ha. Pozostała ziemia (7040 ha) pochodziła z Państwowego Funduszu Ziemi.

²⁶ APRz 22 KW PZPR Wydział Rolny, *Sprawozdania 1950–1955*, Sprawozdanie obrazujące spółdzielnie pracujące zespołowo w pow. kolbuszowskim, Kolbuszowa 7 X 1953, b.p.

²⁷ APRz 3 KW PZPR, Wydział Rolny, *Sprawozdania KW z akcji 1949–1953*, Informacje i sprawozdania dotyczące budowy spółdzielni produkcyjnych, Wykaz spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa rzeszowskiego X 1953 r.

²⁸ APRz 70 KW PZPR Wydział Rolny, Spółdzielnie produkcyjne, Biuletyn Informacyjny Wydziału Rolnego, Rzeszów, maj 1958, k. 101–104.

I N F O R M A C J A

po linii budowy Spółdzielni Produkcyjnej na terenie pow. Kolbuszowa.-

Na terenie tutejszego powiatu zorganizowana, spółdzielnia produkcyjna w Weryni pracuje w drugim roku gospodarowania, gdzie praca członków tejże spółdzielni w roku 1952.-przedstawia się znacznie lepiej jak w roku 1951.-

Z powodu tegoż że członkowie tejże spółdzielni czują się zadowoleni, ze swych wyników z roku 1951.-

Akcja zniwna w tej spółdzielni przebiega sprawnie w dniu 23, VII.52.-żyto całkowicie będzie skoszone.- Zarejestrowana Spółdzielnia Produkcyjna w Raniszowie wogóle zespołowa do obecnej chwili nie pracuje, a to z powodu tego że niema zharmonizowanej pracy wśród członków tejże spółdzielni.-

Komitet Powiatowy P.Z.P.R. Wydział Rolny w Kolbuszowej z całym nasileniem poprzez aktyw gromadzki i powiatowy dąży do udrowienia stosunków wśród członków w tejże spółdzielni.-

Jednakowoż praca w tym kierunku jest ciężka, z powodu zaręczającego wroga wśród członków gdzie do obecnej chwili nie wywołano wśród obywateli jawnych wypowiedzi, a świadczy o tym fakt, że wrogi potwzepy są bo w miesiącu czerwcu do Przewodniczącego Komitetu Założycielskiego tow. Kusego i zarazem sołtysa tamtejszej gromady wpłynęło 9.podań o wypisanie ich z członków Spółdzielni produkcyjnej.-

Podania te zostały przeanalizowane poprzez aktyw powiatowy i gromadzki gdzie stwierdzono, że podania były pisane jednakowej treści z czego można się dopatrywać, że ta robota była poprzez jednego obywatela sporządzona.-

Pomimo^{że} w tym kierunku czuwa się nad wywołaniem wroga klasowego w gromadzie Raniszów do obecnej chwili, wróg nie został wykryty z czego jasny wniosek, że wróg ten jest dobrze zamaskowany.-

Zachodzi obawa czy w sanya Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Raniszowie nieznajduje się jakiś wróg, który robi

wrogą robotę.-Bo do obecnaj chwili Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Raniżowie do budowy spółdzielni produkcyjnej/do uruchomienia tejże spółdzielni/ podchodzi opieszale, a trzeba powiedzieć że tylko pod naciskiem sam przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej tow. Kotuła i tow. Będzikot Sekretarz Prezydium do uruchomienia spółdzielni nie przykładają wagi to są ludzie byli członkowie A.K.-

Praca nad uruchomieniem Spółdzielni w Raniżowie w dalszym ciągu trwa, pomimo wielkich trudności zdarzamy do uruchomienia tejże spółdzielni jesienią 1952.r.-.

Zapoczątkowana spółdzielnia produkcyjna w Hańkówece do chwili obecnej nie została zarejestrowana, a praca bardzo słabo posuwa się naprzód.-

Trzeba stwierdzić, że akcja zniszna w tym kierunku hamują tempo i opóźnia rejestrowanie spółdzielni w Hańkówece.- A z drugiej strony Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Cmolesie jak również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej bardzo słabo interesuje się budową spółdzielni, bo niedługo jak w ubiegłym tygodniu z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w gromadzie Hańkówka nie było żadnego aktywisty po linii budowy spółdzielni.-

Jak również Z.S.L. i Z.S.Ch.- nie wykazują swoich agitatorów w celu przekonywania obywateli o wyższości gospodarki zaspołkowej nad indywidualną.-

Główny ciężar budowy Spółdzielni Produkcyjnej opiera się o Komitet Powiatowy.-

Jeżeli chodzi o działalność wroga to należy stwierdzić, że wróg działa i tak : Obywatel Wrażeń Tadeusz w czasie agitacji wypowiadał się, że pole które wpisał do Spółdzielni Produkcyjnej to on da, ale sam pracować nie będzie bo on jest wrogo nastawiony do spółdzielni produkcyjnej.-

Zajężdżając na gromadę Hańkówkę w celu agitacji nie można spotkać nikogo w domu bo gdy dzieci tylko zobaczą, że przyjechali agitatorzy dają znać swoim rodzicom, a Ci idą w pole i siedzą do późnej nocy.-

Gdy się zajdzie w pole i rozmawia z obywatelem to nie chce nic rozmawiać tylko sędokodzi, względnie robi swoją rozpoczętą robotę.- W dniu 13.VII.52.- na urlopie był starszy sierżent M.O.

- 3 -

pełniący służbę w Koszalinie tow. Wacław Maksycki w rozmowie z nim aby się zapisał na członka spółdzielni, bo ma 2. ha ziemi, mówił, że jest zaskoczony, i że Wy spółdzielnię macie czas budować w tej gromadzie i że on się nie wpisze.-

Po krótkiej dyskusji sierżant ten wyszedł i ukrył się a na drugi dzień rano odjechał z powrotem do Koszalina pomimo, że miał urlop do 10. sierpnia.-

Również w tym dniu przeprowadzono rozmowę z Ob. Dziewice, który stwierdził, że do spółdzielni produkcyjnej się nie wpisze bo on był na zachodzie u swoich synów, którzy są członkami spółdzielni produkcyjnej to widział jak tam jest ale nic mówić nie będzie i nic nie mówiąc więcej poszedł.-

W tym samym dniu jak i w dalszych rozmowach i agitacji mówiono z Ob. Spiewak, która brała udział w wycieczce w województwie Opolskim, gdzie po przyjeździe wypowiadała się wrogo w wobec swoich sąsiadów, a nawet do agitatorów, którzy chodzili za werbunkiem do spółdzielni produkcyjnej, wypowiadała się w ten sposób, że na spółdzielniach produkcyjnych na Ziemiach Zachodnich nic dobrego nie widziała, a wspominała o tym że członkowie kłóży w spółdzielniach produkcyjnych na ziemiach zachodnich czują się niezadowoleni i że a dalej wspominała, że nawet widziała że jeden członek spółdzielni trzymając kantar w obrzeże wyciągał mu z ręki, mówi widocznie z przestraszenia, dalej mówi że ludzie na tych spółdzielniach wogóle źle się czują i wypowiada się, że ona członkiem spółdzielni wogóle nie będzie dlatego, że widziała niezadowolenie w spółdzielniach na ziemiach zachodnich.-

Inni zaś obywatele i obywatelki stwierdzają, nieprawdziwość obywatelki Spiewak i mówią, że w spółdzielniach produkcyjnych na Ziemiach Zachodnich zauważyli zadowolenie wśród członków.-

Potwierdza obywatelka Słezak, Bajor i inni, którzy trzeźwo na oczy patrzyli i rzeczywiście przyglądali się warunkom życia spółdzielców na ziemiach odzyskanych.-

W/w obywatelami, którzy wypowiadają się wrogo interesuje się miejscowy Urząd Bezpieczeństwa jak np: Obw. Kosiorowski który w dniu 14.VII.52.- w toku rozmowy mówił, że on tylko pragnąłby wyjechać do Ameryki chociaż mówi, że tam starasza bieda ale on w to nie wierzy bo on ma tam w krewnych, którzy przysyłają mu paczki, a nawet służą w armii Amerykańskiej.-

- 4 -

Różnie swoje wypowiedzi wypowiadał przy obecności Sekretarza Komitetu Powiatowego tow. Obody Henryka, tow. Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. Dula Edwarda i przy Instr. Wydz. Rolnego K.P. tow. Czachorze Józefie, -i wiele innych ttow. - w gromadzie Hadykówka jest praca ciągła, ale tylko z namienia Komitetu Powiatowego, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, i Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Cmolesie zbyt mało interesują się budową spółdzielni produkcyjnej, a świadczy o tym fakt, że w dniu 19. VII.52. - miało się odbyć zebranie kłujących członków spółdzielni produkcyjnej w Hadykowie wogóle nie było zorganizowane i nie odbyło się, gdzie na zebrania to pojechali obsłużyć Sekretarz Komitetu Powiatowego, Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Instruktor Rolny K.P. -

Na zebranie to przyszło trzech obywateli, a Sekretarz Komitetu Gminnego, który był odpowiedzialny za zorganizowanie zebrania w tym dniu wieczorem był pijany. -

Mimo trudności jakie napotykane są w gromadzie Hadykówka w dalszym ciągu prowadzi się pracę uświadamiającą, z dążając do zerejtrowania spółdzielni. -

Instr. Wydz. Rolnego K.P. PZPR. -

L-1 Czachor Józef. -